

KALENDARZ

Dziś św. Bazylego b.
D. 15 „ Wita i Modesta mm.
„ 16 „ Benona b.
„ 17 „ Marcjana m.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejscę po k. 5.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 14 czerwca 1410 r., zwycięstwo Polaków i Litwinów pod Tannenbergiem nad Krzyżakami.
D. 14 c. 1320 r., Pokonanie zachodnio-europejskiej armii Krzyżaków przez Jana Żyżkę pod Pragą czeską.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEJEGO OKOLIC.

Piątek dnia 14 Czerwca 1878 roku.

Kaliszaniu wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 20. za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie rs. 40. za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. H. Rommtha, miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie w 82 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadawane zwracaniem nie będą.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

== Pisma popularne wpływają bezwzględnie na wzrost oświaty, ale najlepszymi przygotowanymi ntwy, do jej uprawy, są ludzie prości, umiejący czytać. Swoją swobodę wierzy, i żadne filantropijno-intellektualne działanie nie wywrze tyle wpływu na gromadkę, ile żywy przykład jednego z jej grona. Taki luminar wioskowy, umiejący „czytać na księżce”, przedewszystkiem obudza zażość: z zazdrości tej rodzi się usiłowanie stania mu się równym, i Bóg błogostawi dobrym chęcom. Już to panicz, już paniuszka we dworze, ulegając prośbom Macieja albo Wojciecha, zabierają się z nim do elementarza, i wkrótce luminar ma obok siebie kilku współzawodników.

Środek został osiągnięty, idzie teraz o cel; klucza jest, i nie tylko o skarby, pod tym kluczem sechawane. Bo i na coż zdata się umiejętność czytania, jeżeli niema pod ręką odpowiednich księzek, albo, co bez porównania gorzej, są książki nieodpowiednie.

Dlatego za prawdziwie obywatelską zastępcę poczytujemy „Niwie”, iż w Nr 82, podała dosyć dokładny spis księzek właściwych dla ludu.

Spis ten powtarzamy dosłownie, w tem przekonaniu, że przyczyniamy się do dobrego, podając sposobność ludziom dobrej woli, niesienia młodziej braci, najszlachetniejszej, bo umysłowej jałmużny.

1) Z *działu religijno-moralnego*: „Nauki i rady dla wszystkich”, A. Antoniewicza. „Czytanie święteczne”, tegoż. „Żywot św. Izidora oracza, przez Wielogłowskiego. „Matka świętych Polaków”, „Pięknostwo zęba wrotańca”, A. Czeczka. „Rozmowa starego Wojciecha z ludem i opowiadania starego Bartolomeja”, Osieckiego. „Po adanki ks. proboszcza pod lipami”. „Pierwsi chrześcijanie”, ks. Potulickiego. „Siedm wieczorów”, Supińskiego. „Pielegzynka do ziemi św.”, Wielogłowskiego. „O obowiązkach”, D-ra Rakowicza. „Pomoc własna”, Smleśa. „Zacni ludzie”, Starkla.

2) Z *działu przyrodniczo-rolniczego*: „Krótka nauka o ziemi i świecie”, A. Czeczka. „Kilka słów o rolnictwie”, Karlińskiego. „Obrazy z życia zwierząt”, D-ra Janoty. „Kilka rad i przepisów dla matych gospodarstw wiejskich”, Bylickiego. „Fizyka w zastosowaniu do potrzeb ogrodu”, (autora nie pamiętamy). „Jak gospodarować najkorzystniej na matej posiadłości” (wyborne bezmiennie dziełko). „O odryciach i wynalazkach”, Głowackiego. „O powietrzu w stosunku do odzieży i mieszkania”, D-ra Jerzykowskiego. „Powrót z jarmarku, czyli pogadanka o chowie bydła”, Młockiego. „Wieczory czwartkowe, opowiadanie o cudach przyrody”, (autor nieznany). „Podróż po sześciom świecie”, Wielogłowskiego. „Komornica” tegoż. „Nauki gospodarskie”, Łyskowski. „Nauka o ziemi i ciałach niebieskich”, (praca konkursowa). W końcu dziełko o ogrodnictwie, Kislewskiego i Steimasiewicza.

3) Z *działu powieściowego*: „Powieści i podania ludowe” Chociszewskiego. „Cudowny lekarz i najlepsze dziedzictwo”, tegoż. „Bóg nie opuści, kto się na niego spuści”, A. Czeczka. „Nie opuszczaj kraju rodzinnego”, Hoffmana. „Żywot pocziwego człowieka”, Estkowskiego. „Każmierz i Magdusia”, Mieczysława z Poznania. „Bajki i przypowieści”, Krasińskiego. „Książka dla ludu” (wydanie zbiorowe w Lesznie). „Odpuść nam”, Miarki. „Szwedzi w Łędzinach”, tegoż. „Zasiew i żniwo”, Kwaśniewskiego. „Pieśń o ziemi”, Pola. „Kilka słów o każdym kraju kuli ziemskiej”, Szymkiewicza. „Wytrwałość w pracy”, Leśniowski. „Najdroższy skarb”, Łaskowickiego (praca konkursowa). „Daj sąsiedzi”, Paszlińskiego (praca konkursowa). „Podarek dla ludu”, Osieckiego. „Mądry wach”, ks. Tomckiego. „W domu najlepiej”, (praca konkursowa). Wreszcie także powieści słynnego ludowego autora, Danilewskiego, jak np. „Historia o rycerzu złotoskrzydłym”, lub „Powiastki i opowiadania”.

4) Z *działu historyczno-geograficznego*: „Obrazki z życia znastujących rodaków”, ks. Michy. „Historja Korcieckiego”, A. Czeczka. „Książka odkryć geograficznych”, tegoż. „Dzieje nasze i piśmien-

nictwo nasze”, Chociszewskiego. „Świat i ziemia”, Kraszewskiego. „Narody, zamieszkujące ziemię”, Jakoba Wojaka. „Z Krakowa do Gdańska”, Kislewskiego. „Obrazki historyczne z życia świętobliwych i zasłużonych Polaków i Polek”, (wydanie warszawskie nieznanego autora). „Pielegzyn w Dobromilu”. „Wieczory pod lipą”, Siemieńskiego.

Z powyższego spisu przekonywamy się także, iż literatura nasza dość jest bogatą w kierunku ludowym.

== Od osoby wiarogodnej otrzymaliśmy opis następującego faktu:

W pierwszych dniach maja r. b. ze wsi D., położonej w okolicy Unejowa, wystąpił był fatalnie do m. Łozki. Spłoniwszy zlecenie, automekon nasz zabierał się już z powrotem do drogi, gdy nagle zaczepiony został przez jakąś miewską sylidę, która poprosiła go o zabranie na furmankę. Po krótkim targu, atakująca wsunęła do rąk woźnicy 60 kop., w zamian za co, atakowany wygodnie ulokował należący do niej koszyk na wozie.

Gdy ugoda zawarta została, dziewczyna oddała się na chwilę, dla zrobienia, jak mówiła, jakiegoś sprawunku.

Mija jednak godzina jedna i druga, a pasażerki nie widać.

Zniecierpliwiony chłopek, ciekawością zajęty zagląda do koszyka, chcąc zobaczyć co on za wiera, i o dawol spostrzegł w nim leżącego malca, najspokojniej ssącego smoczek.

Przerazoni, domyślił się postępu, a że na fransiek dobry trunek, biegnie więc do pobliskiego szynku, poszukać rady na dnie kieliszka.

Upłynęło chwil kilka. Zatopiony w myślach chłopak spostrzegł przez okno kręcącego się około wozu żydka. Nagle żydek obejrząwszy się w okół, ściąga koszyk z wozu i w nogi!

Tego tylko naszemu bohaterowi było potrzeba; siada natychmiast na wóz, zaczyna konie i nie opiera się aż w domu, opowiadając kumoszkom o dziwnym zdarzeniu, które o mało nie zrobiło go

SZATAŃSKI ANIOŁ

przez
D-ra TEODORA TRIPPLINA.

(Ciąg dalszy).

Pan Gay, aptekarz, szwagier, najwięcej zadowolony z siebie; właśnie powraca z cmentarza, gdzie chował własnoręcznie swego teścia, starego pudnego safandutę, nudziarza, chcącego żyć wiecznie i rozciągającego potowę dochodów swoich ułogom, by sobie zdobyć prawo do życia. I pan Gay... lubo aptekarz, bardzo jest religijnym, należy do wszystkich bractw pobożnych, a nawet do Archikonfraternji Penitentów czarnych, noszących owe worki z wystrzyżonymi dwiema dziurami, a których obowiązkiem jest chować ludzi zmarłych w więzieniu i zbrodniarzy śmiercią ukaranych, i odmawiać za ich duszę trzy razy dziennie całe pół tuzina Ave Maria i gdy zadzwonią Angelus ranny, południowy, lub wieczorny, zdzierać kapelusze z głowy. Pan aptekarz spełnia to najsumienniejszy, o wyznaczonych godzinach, żegna się i modli, bądź w aptece, bądź na ulicy, bądź w salonie znajomych. Ale o dobro doczesne dba jednak przedewszystkiem i oczekuje śmierci te-

raźniejszej zawsze chorej i starej żony, aby się ożenić z młodą dziewczką, zaledwie dorastającą, prześlizgniętą, a chowającą się w klasztorze.

Przytulonemu rosół znowiono benedictie przeze gnano się i usadowiono: pani de Blun... bardzo bliska, bardzo seśle, bardzo czule obok swego małżonka.

Tak, tak jest: jemu dobrze, a nam lepiej, jesto wielka rozkosz grzebać ciała, z którego dusza wprost spłynęła w Niebo, jak my wiemy, że się to stało, bo sam arcykapłan Neuptalet tak nam zaręczył w mowie pogrzebowej.

Sit e terra laevis, Requiescat in pace, Amen, rzecze aptekarz rozczulony dziełm kieliszkiem muszkatelu Frontignau, który wychylił, mówiąc o święto pochowywanym teściu.

— Amen, amen, amen! — rzekli trzej obecni i na pocieszenie wypili jeszcze po jednym kieliszku.

— Sto trzydzieści siedm tysięcy, na trzy dziesiąty, to dla mnie niewiele wypadnie, ale że spadek w najczystszej formie jest gotowizną, więc i to nieźle, zwłaszcza, że kapitalik mogę wypoczyść na pierwszą hytotekę, po ośm od sta. Zostały także sprzęty, ładne zegarki, kochał się pocziwiec w zegarkach, a że umarł w moim domu, więc zaniem inni spadkobiercy zjadą z Alby, wszystkie te drobnoteczki sprzętne i wszystko zostanie u mnie i przy mnie, religijnie będzie przechowane, jak się należy przechowywać ulubione sprzęty tak dobrego chrześcijanina — cią-

ganie dalej aptekarz, o niczem nie umiejący mówić, tylko o własnym interesie i o Bogu.

— Istotnie bardzo o religijny człowiek, prawdziwy filantrop chrześcijański, temu dawał najwięcej, który się najprędzej modlił. — rzecze sentencjonalnie pan Stanisław.

— Tak! podobnym rycerzom najwięcej się dostawało, od tego starego safanduty. — rzecze z gorączką aptekarz i natychmiast dodał:

— Ale dobrze robili, wyborne robili, nie ganili tego bynajmniej! oh Boże!

Potem jednak dodał amendement:

— Im więcej rozdawał, tem mniej się dla mnie zostało.

W ten sposób plątała się aptekarska dusza pomiędzy chęcią na grozie i bojaźnią uchożenia za złego chrześcijanina. Ale we Francji południowej, gdzie gadatliwość przewyższa fałsz, świat jest tak otrzaskany z tego gatunku ludźmi i z tym sposobem myślenia, że te sprzeczności wcale na się nie wzracają uwagi; to, co by zabiło sławę człowieka w innym, pocziwiny, lub przynajmniej roztrępanymi ludźmi zamieszkałym kraju, to w tutajszym uie a nic nie szkodzi reputacji. Tu prawie wszyscy są takimi, sobkostw i hipokryzji oddanymi istotami, jak ów aptekarz, a kto by chciał spisywać na skórach wołowych podobnego rodzaju brednie, temby zapewne wszystkie woty Ukrainy nie wystarczyły.

Pau Stanisław, raz uzaawszy wyższość cywili-

== W dniu 17 b. m. przypada jarmark w Bolesławcu, Dobry, Kazimierzu, Piątku i Skulsku. W dniu zaś 18 t. m. w Białkach, Grodzcu (wieś), Iwanowicach, Rychwale i Złoczewie.

== W dniu 16 maja r. b., w gminie Kleczew, powiecie stupeckim, upadł grad, który zrobił szkody w zbożu na sumę 2 500 rs.

W dniu zaś 19 t. m., spadł grad w mieście Sieradzu, który zrobił szkody w oziminach należących do mieszczan, na sumę 1,000. rs.

== Ciecuchinek od wielu lat nie liczył u siebie tyle gości, co w roku bieżącym; powodzenie to jego jest uzasadnionem skutecznocią solanek, jakimi się te wody krajowe odznaczają, zamieniając nawet zagrانبичне kreutznachskie. Ciecuchinek z każdym rokiem porządkuje się i upiększa. Obecnie wykończony został nowy pawilon łazienkowy, w którym mieścić się będzie około czterdziestu nowych wani. Budują również drugie łazienki do kąpieli błotnych, których brak dawał się uczuć, oraz starają się o ukończenie w bieżącym roku zewnętrznej budowy kościoła, rozpoczętej jeszcze przed trzema laty.

== Podobno projektuje się wprowadzenie w urzędowych stosunkach Cesarstwa i Królestwa, nowego stylu rachuby czasu. Reforma o której od dość dawna już miano, jest podobno obecnie na bardzo dobrej drodze. Wygotowaniem odpowiedniego projektu zajmuje się Akademia Nauk.

== Dnia 15 czerwca 1833 roku, urodził się w Krowicy doktor Władysław Stopierzyński, po którym wdzienne wspomnienie długo w sercach Kaliszan zostanie.

Dnia 15 czerwca 1871 roku, utworzony został w Kaliszu pierwszy komitet parkowy z sześciu członków (urzędników i mieszkańców) złożony, który przed niedawnym czasem powiększony został. Dnia 17 czerwca 1899 roku, umarła królowa J. Owiga, żona Władysława Jagiełły.

Dnia 17 czerwca 1696 r., umarł w Willanowie, pod Warszawą, król Jan III (Sobieski) przeżywszy lat 66.

== „Kurjer Lubelski“ z dniem 1 lipca r. b. staje się pismem codziennem. Będzie on pierwszym z pism prowincjonalnych, które w przystożeniu swej formy i programu, świadczą mają o rozwoju i spotęgowaniu własnego wpływu na popowiększający się ogół czytających. Mamy nadzieję, że „Kurjer Lubelski“ jak dotąd, tak i nadal tego wpływu na dobre tylko używać będzie. Także pismo święteczne „Nowiny“, z dniem 1 lipca zamienionem zostanie na codzienne, wychodzące 360 razy do roku, zatem bez wyłączenia świąt, niedziel i dni galowych, w które to dni większa część gazet warszawskich nie wychodzi. Kierunek nad stroną literacką wydawnictwa przyjęty, prócz Redaktora „Nowin“, następujące osoby: Chmielowski Piotr, Dunin Karol, Kramsztyk Stanisław, Mikulski Leopold, Reichman Bronisław, Sulimierski Filip (Redaktor Wędrowca) i Zgliński Daniel.

== W dniu 19 maja r. b., we wsi Kozanki, powiecie tureckim, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył dwie stodoły i szopy, należące do właściciela Wągrowskiego, ubezpieczone na 1030 rs. Prócz tego Wągrowski poniósł szkody w nieubezpieczonych ruchomościach na sumę 5000 rs.

Tegoż dnia we wsi Wygorzeli, powiecie łęczyckim, także z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, zniszczył dom i stodołę, należące do właściciela Sztukera, ubezpieczone na 330 rs.

Tegoż dnia we wsi Luboniek, powiecie kolskim, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który zniszczył stodołę należącą do obywatela Wilanda, ubezpieczoną na rs. 1000 rs.

W dniu 20 t. m., we wsi Grodzisko, powiecie tureckim, skutkiem nieostrożności, wynikł pożar, który zniszczył dom ubezpieczony na rs. 200, należący do właściciela Kurowskiego.

W dniu 21 t. m., w kolonji Bolesławów, powiecie konińskim, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który zniszczył dom należący do gminy ewangelickiej, ubezpieczony na rs. 400.

Tegoż dnia we wsi Kuny, tegoż powiatu, od uderzenia pioruna wynikł pożar, który zniszczył dom należący do właściciela Janiaka, ubezpieczony na rs. 170.

== W dniu 16 maja r. b., we wsi Stuletniki, powiecie kolskim, dwuletni chłopiec włościański Władysław Wawrzyniak, w skutek nieostrożności, wpadł do dołu napełnionego wodą i utonął.

W dniu 17 t. m., we wsi Klementynowo, powiecie łęczyckim, właściciel Ludwik Kurowski, lat 38, łowiąc ryby w Nerze, utonął.

W dniu 22 t. m., we wsi Rżewo, powiecie konińskim, dwuletni chłopiec włościański, Feliks Mroziński, wpadł w znajdujący się przy domu strumień i utonął.

Tegoż dnia we wsi Licheń-stary, tegoż powiatu, soltys Wawrzoniec Lusty, przewożąc na łódce trzech włościan przez jezioro, wpadł do wody i utonął.

== „Wydawnictwo jubileuszowe pism J. I. Kraszewskiego“ donosi, że w ciągu m. kwietnia z prenumeraty miejscowej i zamiejscowej wycygnięto rs. 5,312 kop. 87. Z tego wydano: na papier, druk satynowanie i broszurowanie tomów 2 go i 3-go, rs. 3,744; na przysługę pocztową rs. 269 kop. 12; na korektę rs. 70 kop. 50; razem 4,083 kop. 62. Pozostało więc rs. 1,229 kop. 25, które, zaokrągliwszy do rs. 2,000, wydawca złożył tymczasowo na procent do kasy Przemysłowców Warszawskich. W kasie tej znajduje się więc obecnie rs. 7700. Egzemplarzy 1 go i 2 go tomu sprzedano dotychczas 7,734, a łączne zamówienia nie zostały jeszcze pokryte. Wydawca więc przystąpić musiał niezwłocznie do nowego nakładu, w ilości 4,000 egzemplarzy, drukując odtąd razem 12,000.

† Ś. p. Antoni **Strzałkowski**, obywatel miasta Kalisza, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami w d. 12 czerwca 1878 r., przeżywszy lat 72, zakończył życie.

(Art. nad.) Dziś, gdy badawczy umysł ludzki doszedł do zadziwiających odkryć w dziedzinie fizyki i chemii, o owąkziem jest każdego pisma czasowego, obznajmiać ogół z chlubnymi zdobyczami nauki, temi zwłaszcza, które oprócz budzenia podziwu, przynoszą bądź to korzyść materialną, bądź stokród od niej cenniejszą ulgę, choćby w najniższym cierpieniu.

Dlatego, niechaj mi wolno będzie zaznaczyć tutaj wyaleniey przez rzeczywiste uczonego i postępowego aptekarza warszawskiego, p. Karpińskiego, *galmanin*, środek nadzwyczaj ważny, mianowicie też podczas nożących upałów lata. Jestto niewinny biały proszek, podobny z powierzchowności do pudru toaletowego, i proszek ten zapobiega bolesnemu nad mocz wyrazu odparzaniu się ciała, jakiemu już to osoby otylsze, już zmurszone wiele chudzi, lub jeżdżici konno, ulegał w tej porze zwykły. Lekkie potarcie tym proszkiem, bądź to pachwini, bądź palców u nóg, bądź podeszew, oswobadza na jakiś czas od dokuczliwej, rzec można nieznośnej mgły, o której, tylko z własnego doświadczenia, dokładne wyobrażenie mieć można.

P. Karpiński wynalazkiem swoim dobrze służył się ludzkości, a naczynając cenę stosunkowo bardzo niską (kop. 35 tu w Kaliszu za pudełko), dowiódł, że celem jego pracy nie były bezsumienne zyski angielskich, francuzkich i niemieckich patentowanych lekarobów, zbierających krocie, ba! nawet miliony, przez reklamy,

w skutek których, flut goty zbija majątek potrochu, za jakieś gałki ze smoty, lub za jakąś mąkę z grochu!..

**

Korespondencja Kaliszana.

Wieluń w czerwcu 1878 r.

Artykuł pomieszczony w № 42 „Kaliszania“ p. t. „W obronie naszych pamiatek“ nastęrczy mi przedmiot do korespondencji. Korzystam więc z niego skwapliwie i przystępuję *ab ovo*.

Pisać wam nie potrzebuje, iż Wieluń jest je doem z najstarszych miast w kraju i że jako taki, posiada wiele pamiatek stanowiących cenę jego ozdoby. Wśród nich na pierwszym miejscu postawić należy starą wieżę, zbudowaną przez Kazimierza Wielkiego, w której, jak trady-

cja niesie, wigizony był arcyksiążę austriacki Maksymilian, wzięty do niewoli pod Byczyną.

W roku 1846 do wieży tej, za staraniem ówczesnego Naczelnika powiatu, Goleńskiego, dobudowano murowany dom pigirowy, w którym po dziś dzień mieszczą się biura Magistratu. Wszystko niszczyły ząb czasu i starożytny nie przepuścił wieżycy; gdzienieczie powypadali cegły, porysowały się mury, fundamenty głąbiły w ziemię zapady, lecz mimo to, obryzm stoi krzepko i niezawodnie przycepiiony do niego ratuszowy gmach przetrzyma.

Inego jednak są zdania stawetni ojcowie grodu, gdyż niedowierżając widocznie trwałości murów wieżycy i niegustując w niepoważnej, bo zmianieniem starości nacechowanej jej powierzchowności, postanowili poręparować uszkodzenia całą wieżę za pomocą otynkowania, w nową przyoblec sukienkę.

Na pierwsze zgoda, lecz przeciwko drugiemu uroczysto stawiamy *veto*.

Całą ozdobą i wartością podobnej pamiatki, jest właśnie zachowanie pierwotnej jej cechy; zmieniając ją dla swego widzimisię, jest to samo, co świętokradzką ręką zedrzedć świętości z ołtarza.

Ołtarz wprawdzie pozostanie, lecz dla poboznych nie będzie przedstawiał żadnego oroku i nikt przed nim nie zegnje kolana.

Przeto raz jeszcze przeciwko owemu niefortunnemu projektowi stawiamy *veto*, tem więcej, że pomimo opozycji kilku inteligentnych ludzi, projektodawcy podobno przy swoim trwają zamiarze.

Spodziewamy się jednak, że władza nie dopuści wprowadzić go w wykonanie i że nie powtórzy się fakt, jaki miał miejsce przy restauracji kościoła Ś. go Mikołaja w Kaliszu, którego zewnętrzne ściany zaczęto pokrywać tynkiem.

Szczęściem, bądź, choć trochę zapóźno, spostrzeżono i nie dozwolono dokonać go w całości.

Od ratusza i Kazimierowskiej wieży, przeuieśmy do nieopodal od nich położonego gmachu, stanowiącego nieudły własności XX. Pjarów, a następnie przeszłych na skarb.

Otóż obecnie, Ministerjum Finansów, po skomunikowaniu się z Ministerjum Oświaty, zezwoliło na oddanie wspomnionego gmachu na użytek miasta, mianowicie na pomieszczenie szkół elementarnych i mieszkania dla nauczycieli, z warunkiem, ażeby takowy odpowiednio do swego przeznaczenia wyrestaurowany został.

Fundusz na ten cel potrzebny, ma być zebrany w ten sposób, iż po przyprowadzeniu do należytego porządku dolnych mieszkań, takowe na lat trzy oddać należy w dzierżawę, a otrzymane zą pieniądze obrócić na restaurację pięt.

Na przyprowadzenie do jakiegoś takiego porządku całego gmachu, potrzeba będzie około 3,000 rs.

Pamiętając o potrzebach i upiększeniu miasta, nie zapominać i o domach Bożych, chociaż tym razem dbałości tej nie przyklaskuje, gdyż ona nie idzie w parze ze zdrowym zmysłem ekonomicznym.

Czy mam rację osądzić.

Wieluń na kilkudziesięcną ludność, posiada cztery kościoły, które aż nadto wystarczają na zaspokojenie duchowych potrzeb swych parafian.

Jeżeli do tego dodamy jeszcze kilka kościołów wiejskich, położonych w niedalekiej od Wielunia odległości, każdy przyzna, że tutejsi mieszkańcy są *par excellence* pobożnym narodem, jeżeli za miarę pobożności brać mamy liczbę kościołów, znajdujących się w danym promieniu.

Pomimo to, parafianie z własnej a nieprzymuszonej woli, postanowili stojące od czasu pogorzeli pustkami mury po-piarskiej kościoła, swoim kosztem do dawnego przyprowadzić stanu, i tym sposobem piątą w mieście ufundować Panu świątynie. Potrzebną na dokonanie pierwszych niezbędnych robót sumę, w ilości 2,764 rs., zobowiązali się dostarczyć za pomocą rozkładu. Potwarzam raz jeszcze, iż ta gorliwość o pomnożenie chwały Bożej byłaby bardzo chwalebna, gdyby inne nagłe potrzeby nie czekały zaspokojenia, i dla braku środków, nie były ciągle odkładane od *futura*.

Niechajby naprzykład fundusz przeznaczony na restaurację kościoła, włożono w gmach ofiarowany na szkołę, a przyklaskliwysy temu czynowi z całego serca, bo byłby on zarówno miłym Bo-u i ludziom, i świadczącym o trzeźwym rozsądku mieszkańców, pamiętających obok innych i o świątyni wiedzy, w której ich dzieci pokarm dla swych umysłów znajdują. N. N.

O SAMORZĄDZIE MIAST. *)

(Dokończenie).

Przedstawimy, w treściwym zarysie, atrybucje i prawa Zgromadzeń wyborczych, Rady Miejskiej i Urzędu municypalnego, wypadła nam zastanowić się nieco nad IX tym rozdziałem ustawy, który dla naszego miasta, posiadającego dość znaczny majątek, szczególnie przedstawia interes, zajmując się majątkami miejskimi i sprawami, tychże dotyczącymi.

Urząd municypalny ma prawo, imieniem miasta nabywać i sprzedawać nieruchomości i ruchome poświadczenia, oraz przyjmować kontrakty i dochodzić swoich praw majątkowych na drodze sądowej.

Od Rady Miejskiej zależy będzie oznaczenie sposobów osiągnięcia dochodów z posiadłości miejskich (§ 119).

Uchwały Rady Miejskiej o pożyczkach, poręczeniach, albo gwarancjach, zaciąganych przez miasto, w tych wypadkach, gdy summa ciążących na mieście zobowiązań, przewyższa, albo w skutek projektowanego zobowiązania, ma przewyższać, razem wziętą w ogóle summę dochodów miejskich za dwa ostatnie lata, przedstawiana być winna do zatwierdzenia ministrowi spraw wewnętrznych, z wyrażeniem wskazaniem źródeł dochodu, z których będą pokrywane coroczne spłaty projektowanego zobowiązania (§ 124).

Urząd municypalny może jest, z upoważnienia Rady, kapitały miastu przypadające, umieszczać na procent w zakładach kredytowych rządowych i prywatnych, nabywać za nie papiery procentowe i gwarantowane przez Rząd obligacje, jako też obligacje i listy zastawne ziemskie i miejskie. Przypadające miastu pieniężne kaucje i summy bieżące, składane są przez urząd municypalny, wedle ich zdania i wedle instrukcji przez Radę wydanych, albo we własnych kasach, albo w skarbowych, albo też w zakładach kredytowych.

Widzimy więc, jak rozciągnęły granice, przynajmniej nowa ustawa miastu w zarządzaniu majątkiem miejskim.

Z kolei przytoczywszy wszystkie przywileje, służące miastom, będziemy mieli wyobrażenie o urządzeniu administracji miejskiej, rozdziale podatków, kontroli nad wydatkami i t. d.

Miastom dozwolono jest:

a) Wybór osób, mających zarządzać miastem, ich uwalnianie i oddawanie pod sąd; b) sposób prowadzenia interesów miejskich i układanie instrukcji dla władz wykonawczych; c) oznaczanie wynagrodzenia urzędnikom miejskim i innym osobom, pełniącym obowiązki w zarządzie miejskim; d) ustanowienie, zmniejszenie lub zwiększenie podatków miejskich w granicach ustawą przepisanych; e) umarzanie zaległości, powstałych z podatków miejskich; f) przemiana cieżarów w naturze na opłaty podatkowe; g) zaciąganie długów na rzecz miasta i przyjmowanie innych ciężarów; h) przyjmowanie ofiar na rzecz miasta; i) oznaczenie wydatków, oraz rozbiór i zatwierdzenie budżetów miejskich; k) rozbiór i zatwierdzenie sprawozdań z obrotu kapitałów miejskich, majątków miejskich i w ogóle sprawozdań władz wykonawczych miejskich; l) układanie instrukcji do zarządzania tak majątkiem miejskim, jak zakładami dobroczynnymi i innymi, użyteczności ogólnej; m) nabywanie i sprzedaż na rzecz miasta nieruchomości i innych przedmiotów; n) bronienie w sądach praw miejskich do majątku miasta; o) oznaczenie sposobów ciągnięcia dochodów z majątku miejskiego; p) oznaczenie opłat za użytkowanie ze środków komunikacyjnych, własnością miasta będących, oraz zajmowanie brzegów wód przez statki żeglarskie; r) zakup z funduszy miejskich papierów procentowych i rozmaitych obligacji, oraz lokowanie tychże funduszy w instytucjach kredytowych.

Co do podatków, takowe, wedle nowej ustawy z 1872 r., byłyby następujące:

1. Podatek szacunkowy z nieruchomości, być nie przewyższał 1/10 dochodu czystego z domów, lub jednej setnej części wartości domu. 2. Podatek ze świadectw na prawo prowadzenia handlu i przemysłu. 3. Podatek z restauracji, hotelów i sklepów z artykułami żywności. 4. Podatek od dorożek i furanek. 5. Od koni i powozów. 6. Od psów. Oprócz powyższych podatków, wolno Radzie Miejskiej starać się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, o wprowadzeniu na rzecz miasta podatków od mieszkań. Nadto miasta pobierają, bez możności zmiany z ich strony, opłaty, na korzyść miast ustanowione, przy zawieraniu aktów sądowych, rejentałnych, za stemplowanie miar i wag, pewne procenty ze sprzedaży nieruchomości przez licytację, i inne, miejscowymi zwyczajami zaprowadzone opłaty.

Na zakończenie zajmującego nas przedmiotu, należałoby także dotknąć jego historycznej strony i dzieł urzędów municypalnych w Europie. Dla szczytliwości ram jednak naszego pisma, ograniczmy się tylko na przytoczeniu głównych momentów historycznych, a mianowicie: że w starożytności miasta nie miały prawie żadnego znaczenia, w średnich zaś wiekach, doszły do znakomitej potęgi, jednocząc w swoich rękach przywileje i prawa, jakimi się zawsze państwo w postęgiwowało. Dopiero w końcu XVI-go i na początku XVII-go wieku, miasta zniewolone były odstąpić praw swoich na rzecz władzy państwowej, która korzystała z nich w całej rozciągłości aż do początku bieżącego wieku, narzucając administracji miejskiej urzędników własnego wyboru i po własnej myśli. Miasta w naszym kraju też same przechodziły dzieje, z tą tylko różnicą, że najbardziej upadły, gdy władza państwowa scentralizowała w swoich rękach administrację, a dzieło się to właśnie wtedy, gdy gdzieindziej przekonywamy się o błędach własnych, poczęto się zajmować zaprowadzeniem najrozsądniejszej reformy miejskiej.

Zadaniem tej reformy było oddanie miastom zarządu ich własnymi interesami, wytworzenie jednym słowem: *samorządu miejskiego*.

Ostatnia ta instytucja, którą w ogólnych zarysach poznaliśmy w poprzednich numerach „Kaliszanina“, zaprowadzoną została w Cesarstwie 1870 r. Wprowadzenia jej do naszego kraju oczekujemy z gorącą niecierpliwością, widząc w zaprowadzeniu tej instytucji u nas, więcej, niż pożytek dla całego ogółu.

Przy rozborze pożytku i korzyści, jakie z zastosowania samorządu na ogół spływają, profesor Okolki dochodzi do następujących wniosków: 1) Interesy gmin i miast sprawowane będą lepiej, oddane w ręce osób, które bezpośrednio interesowane są ich pomysłowym rozwojem. 2) Pojęcia prawne rozpowszechnią się bardziej w narodzie; przez nie społeczeństwo nauczy się nie tylko swych praw, ale i swych obowiązków, co wywrzeć musi nieoceniony wpływ na charakter jego moralny i uszlachetnienie. 3. Samo państwo z samorządu znakomite odniesie korzyści, zwołni się bowiem w opinii ogólnej z odpowiedzialności za zarząd interesami miejskimi i za niepoważenie, osiąga znaczną oszczędność w administracji, niepotrzebując trzymać i opłacać tak znacznej liczby urzędników, w razie bowiem przeprowadzenia w całej rozciągłości zasad samorządu, koszty administracji własnej gminy ponoszą. W końcu zapewni się państwu rozwój normalny, powołaniem do samorządu i życia publicznego najzdolniejszych sił całego narodu.

Różne wiadomości.

== Czy też zgadnienie czytelnicy, co kosztowała paryżan wielka iluminacja Paryża w dzień otwarcia wystawy powszechnej? Oto ni mniej ni więcej, jak *milion sześćset dwaście trzy tysiące franków*; z tej summy, podług gazet paryżskich, przypada: Na chorągwie 1,255,000 fr., na latarnie weneckie 195,000 fr., na świece 150,000 fr., na fajerwerki 20,000 fr., na taflę kolorowe szklane 3,000 fr. Do ogólnej tej cyfry dodajcie jeszcze 50,000 fr., wydatkowane przez Magistrat Paryża i 30,000 fr., wyznaczone na iluminację gmachów publicznych, wypadnie, że iluminacja Paryża dnia 1-go maja, kosztowała *milion siedemset trzy tysiące franków*.

A propos wystawy, powiemy nawiasem, że w ciągu pierwszych dni dziesięciu, zwidliło wystawę osób 334,913, z których 90,380 bezpłatnie, a 244,792 za opłatą po jednym franku.

Kiedy senator Kranz, główny komisarz obecnej wystawy, przedstawiając w r. 1874 wersalskiemu rządowi projekt takowej, wykazał w nim summe 19,235,000 fr., jako osiągnięty się mający dochód z wystawy, a w tej summie figurowała kwota 15 milionów jako przypuszczalny dochód z opłaty za wejście. Sądząc po liczbie dotąd wystawę

zwidzających osób, p. senator omylił się w swojej rachubie, gdyż skoro wystawa ma być otwartą przez 180 dni, to dla zebrań piętnastu milionów, trzeba było, żeby ją zwidliło dziennie około 83,000 osób. Może zresztą, gdy urządzenie wystawy będzie już zupełne, i ruch znacznie się powiększy.

Jeżcie słowko, które zwracamy do osób, zamierzających jechać do Paryża: w drugiej połowie czerwca odejdzie się tam wielka rewja, u którą ze wszystkich krajów zjadą się wojenni reprezentanci. W rewji tej ma przyjąć udział 106 batalionów piechoty, 57 szwadronów kawalerji, 20 baterji artylerji, razem 65,000 wojska.

== Kongressowi Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, przedstawiony został bill, w którym senator Burnside żąda, ażeby w okręgu Kolumbji nauczyciele codziennie przez godzinę wpałali w uczniom swych zamtowanie do pracowitości, porządku, oszczędności, punktualności, czystości, wstrzemięźliwości, uczciwości, prawdy, sprawiedliwości, grzeszności, wierności, oraz uczyli ich być wytrwałymi, wesołymi, odważnymi, wdzięcznymi, litościwymi, uprzejmymi, szanującymi zdrowie swe i polegającymi na własnych siłach.

Tak jej mówiłem.

Dziewczę, anielec czemu na twem czole
Cień jakbyś w chmurnych zatonała snach?
Śliczny twój uśmiech... ja ten uśmiech wole,
Choć trochę smutny, choć to uśmiech w łzach.

Dziewczę, anielec czemu twoje lice,
Niegdyś pogodne, owa!ł tęsknot roj?
Śliczne twe oczy... lśknąc!ą błyskawicę,
Ocu twych łubig... rozpozgodź wzrok twój!

Dziewczę, anielec z twego łona wieje
Chłód, i nie słychać żywych serca drgnień,
Chcesz?... pocałunkiem tona łona rozgrzej,
Ale ten smutek na wesołość zmień.

Noc dziś tak cicha — w zwierciadlanej fali
Modre tło nieba rozpr mienia się...
Po śpiących kwiatkach księżyc tży kryształni;
Noc dziś tak cicha... a ja — kocham cię!

Dziewczę, anielec niepomijaj chłodu
Twych spojrzeń!... czyżbym obraził cię znów?
.....

A ona: Z tobą umarłabym z głodu,
Więc biorę Jasia, bo ma wieść... bądź zdrow!

Feliks Kozubowski.

Wydawnictwa perjodyczne.

== „Ateneum“ za miesiąc Czerwiec r. b. zawiera: I. Franca Dawiejsza. Przez K. Jarocho-wskiego II. Wychowanie publiczne w Anglii. Według źródeł angielskich i niemieckich, opracował Teofil Krasnosielski (dokończenie). III. Goethe. Zarys biograficzno-literacki. Przez Piotra Chmielowskiego (dokończenie). IV. Powódz. Powieść Fryderyka Spielhaena, w skróceniu opowiedziana przez Wincentę Limanowską (c. d.). V. Leopold Kronenberg. Wspomnienie poświęcone. Przez J. I. Kraszewskiego. VI. Wpływ Bilansu Handlowego na stosunki finansowe i ekonomiczne Rosji. Przez Juliana Łepickiego. VII. Kronika naukowa. Przez Bronistawa Rejchmana. VIII. Kronika miesięczna.

W następnym zeszycie za m. Lipiec „Ateneum“ roku 1878 zamieszczony będzie: wolny przekład wierszem, z objaśnieniem wstępnym i przypiskami dokonany przez Kazimierza Kraszewskiego „Nero“, dramat w pięciu aktach przez Piotra Cossa.

SZARADA.

Sądzę, że trzecie drugie sprytu w Twojej głowie,
(Choć ci skrzydła wspak pierwszej i drugie nie służą).

Iż bez wielkich kłopotów i niemyślac dużo,
Odgadniesz tę szaradę w trzech-zgłoskowym słowie.
Pierwsze trzecie są zbiorom wojska albo kara;
Trzeci pierwej i drugi slyną z swej wierności;
Wszystkie są w barwą biały, pstrą albo też szary;
Odejmują promieniem stożca część jasności.

Znaczenie szarady, ponieszczonej w numerze 45: **Ca-la-re-ta.**

*) Patrz № 39, 40, 41, 43, „Kaliszanina“ z r. b.

Przegląd polityczny.

Wszyscy uczestnicy kongresu albo już przybyli do Berlina, albo przynajmniej są w drodze. O widokach powodzenia kongresowych narad, nie stanowczego jeszcze wyrazu niemożna.

Do tej chwili nie mamy żadnych wiadomości, czy rada związkowa niemiecka zgodziła się na projekt rządu pruskiego, żeby sejm rzeszy niemieckiej rozwiązać. Powszechnie atoli sądzą, że się na to zgodzi. W takim razie, zgodnie z przepisami konstytucji państwa niemieckiego, nowe wybory odbyłyby się w sierpniu, a nowy sejm mógłby się we wrześniu zebrać na sessję. Tymczasem rada związkowa powoła obmyśli te projekty do prawa, które sejmowi przedstawione zostaną. W projektach tych zamieszczone będą ewentualne środki przeciw socjal-demokratom, lecz także propozycje, dotyczące polityki ekonomicznej.

Rząd pruski, nieczekając na uchwałę rady związkowej i na to, co przysięży sejm postanowi, przedsięwziąć już dzisiaj energiczne środki przeciw socjalizmowi i ścenić dotychczasową swobodę działania jego adeptów. Projektowany w r. b. kongres socjalistyczny w Gotha został zakazany, a stowarzyszenie oświat robotników w Berlinie rozwiązane. Sądyszczerze dopomagają rządowi w tej kampanii, surowo skazując różne osoby, obwinione o obrazę majestatu. Nietylko sądy, ale i podobno ludzie prywatni stają liczenie w zbieżnej kołorce po stronie rządu: fabrykanci wymawiają miejsca robotnikom podejrzany o radykalne przekonania, przechodnie na ulicy dopomagają policji w arestowaniu figur podejrzanych i t. p. Pomimo to, władza policyjna berlińska zwiększyła o 200 ludzi liczbę stróżów bezpieczeństwa publicznego. Jednakże pogłoski o zamierze ogłoszenia w Berlinie stanu wojennego nie sprawdzają się.

Telegramy.

Łódź, 8 czerwca. Deputowani Skrzyński, Ujejski i Haushaar urzędowo zawiadomili dziś o utworzeniu nowego klubu polskiego, do którego przyłączyło się dotąd sześciu Polaków deputowanych.

Konstantynopol, 8 czerwca. Przed Konstantynopolem stoi 60,000 rosyjanów, przed Bulairem 15,000, a przed Rodosto 5,000, w rezerwie pod Czorlu stoi 30,000 rosyjan, przy 150 działach, w Adrianopolu zaś drugie 30,000.

Paryż, 8 czerwca. Z Londynu donoszą, że na żądanie cesarza niemieckiego, Anglia swoje uzbrojenia zawisita. Według „Daily Telegraph“ Austro-Węgry nie będą się bardzo sprzeczały z Rosją o Bessarabję, ale nie zezwoli nigdy na rozszerzenie Czarnej Góry do Adryatyku. Według „Temps“ czas trwania kongresu wraz z przygotowaniem ukonstytuowaniem się, obliczają na dni 20. Głównym zadaniem kongresu będzie zastąpienie traktatu sansteffańskiego innym traktatem, który będzie nosił miano „berlińskiego“ i będzie podpisany przez te same mocarstwa, co traktat paryżski z r. 1856.

Londyn, 8 czerwca. Z autentycznego źródła słysząc, że duplete między Anglią a Rosją porozumienia, sfo mówiane zostało w dokumencie za tytułowanym: „Projet d'une entente entre la Russie et l'Angleterre.“ Jest on podpisany przez Salisbury'ego i Szawadwa. Rząd angielski polecił nie kontynuować dalej mobilizacji 1-go korpusu armii. I władze indyjskie zostały zawiadomione, iż wysyłka drugiego kontyngentu wojsk indyjskich do Europy, nie jest potrzebna. We wtorek ks Cambridge wyjeżdża na Malte, dla dopełnienia przeglądu wojsk już tam przybyłych.

Berlin, 8 czerwca. Spisek przeciwko cesarzowi zupełnie odkryty. Wszyscy współuczestnicy są w rękach policji.

Berlin, 9 czerwca. Aresztowano przewodniczących socjalno demokratycznego stowarzyszenia oświaty robotników, pp. Milke i Korner. Dr Wilms zdał sprawę z autopsji(?) Nihilina i przewiduje, że on zostanie przy życiu i przy zdrowych zmysłach. Jakkolwiek zbrodniarz odpowiada na wszystkie pytania rozsądnie, to jednak sędzia śledczy nie występuje do przesłuchania go, bo lekarze się obawiają, że nowe wzburzenie podległego zabije. Dlatego też kontynuację badania odłożono do przyszłego tygodnia. Marszałek dworu hr. Eulenberg ogłasza, iż za jakie 8 dni cesarz Wilhelm przeniesie się do Babelsbergu.

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miejsce Czerwiec	St an	Reanmur stopnie	Barometru milimetr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 13	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 80%	+13° +19° 3	758	Z mierny	Niebo niechmurne	Deszcz
Dnia 14	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 56%	+16° +22° 7,8	757	Pd spokojny	mgliste	Nietafa pogoda

IV. Elm.

Ogłoszenia.

Do Handlu M. Krakauera
przy ulicy kanoniczej, w domu p. Zygmunta Kempner, nad szedł świeży transport **SLE-DZI POCZTOWYCH**, które sprzedaje po cenie przystępnej. Kupującym na dalszą sprzedaż, odstępuję się rabat. 248-3-1

W powołaniu się na ogłoszenie z dnia 1 i czerwca w Kaliszanie, przez administratora mego Michata Lentz uczynione, podaję powtórnie do publicznej wiadomości, że d. 19 i 20 czerwca sprzedane będą różne inwentarze żywe i martwe, moją własnością będące, we wsi Stawsk, w pow. konińskim znajdujące się. **M. S. Kaplan.** 246-2-1

Z powodu Święta Bożego Ciała, ogłoszona licytacja na żywy i martwy inwentarz w dominium Stawsk, zamiast w dniu 19-go czerwca r. b., odbędzie się w dniu 17-go czerwca i następnym dni. 247-2-1

Zamówienia na dostawę wołów
robotycznych w każdym czasie przyjmuje Dawid Jedwab w Błaskach, obecnie posiada ma do dyspozycji pięćdziesiąt pięknych dużych wołów z nad Bugu. 245-3-2

Rządca gospodarczy i leśniczy
dokładnie obeznany z kulturą leśną i wyrobem drzewa poszukuje miejsca. Kasawo oferty uprasza się składać w ekspedycji „Kaliszanina“. 228-4-3

Dla towarzystwa i dozoru
nad ośmioletnim chr. preem, poszukuję ucznia gimnazjum. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w handlu Rafata Sachs w rynku N 34 231-2-2

Uczeń
z świadectwem ukończonych najmniejszych 4ch klas kursu przepisane go dla gimnazjów, mo że każdego czasu znaleźć miejsce na korzystnych warunkach w aptece w mieście Słupcy. Bliższych szczegółów udzieli się na miejscu. 174 6-5

Do składu papieru i materiałów piśmiennych A. Seydel w Kaliszu
w Ryнку w domu Lewego naprzeciw handlu p. J. Wilkanowicza, nadszedł świeży transport **obci papierowych** różnych fabryk, które sprzedaje po cenach fabrycznych. 216-3-3

Subjekt Handlowy
znający prowadzenie ksiąg, władający językiem polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje od 15 lipca lub 1 sierpnia miejsce w kantorze. Łaskawe adresa uprasza się pod K. P. 50 do ekspedycji „Kaliszanina“. 244-3-2

Jest do wynajęcia od Ś-go Jana **duży pokój** od frontu na ulicy Warszawskiej pod N 55. Wiadomość u rejenta Biało-brzeskiego. 238-3-3

Potrzebna jest na wieś **GOSPODYNIA**
średniego wieku, dokładnie obeznana z go spodarstwem kobiecym. Bliższa wiadomość u W-go Peszkego lub w kantorze hotelu Berlińskiego. 242-3-2

Do sprzedania każdego czasu **folwark Moskórnia**
wolny od służebności włościńskich, odległy od Kalisza mil 3, od m. Błaski 1 1/2 mili, mający rozległości 515 morgów, w tem: gruntu ornego w płodozmianie 420, lasu 43, łąk przy strudze 19 morgów, reszta pastwisko; drogi i rowy—wraz z kompletnym inwentarzem żywym i martwym. Bliższe szczegóły na miejscu lub w Kaliszu u Jana Siennickiego powiążać można osobiście lub przez korespondencję. Pożyczka Towarzystwa rs. 9000 i część szacunku na gruncie pozostaną. 226-4-3

Do sprzedania w każdym czasie **Majątek ziemski**
Średniej obzerności, ze znacznym lasem, dużymi łąkami, dobrymi budynkami, gotowym dochodem, ziemia w polowie pszenna, komunikacja z miejscą szosą z m. Piotrkow. Bliższa wiadomość przez Wadlew w Russocmach. 236-3-2

Teraz i przez cały czas wakacji przysposabiam uczniów do gimnazjum (do klas przygotowawczej i pierwszej), a po wakacjach przyjmuję takowych na stanację. Nauczyciel kaliskiej dwuklasowej szkoły męzkiej przy ulicy Wrocławskiej N 549. 237-2-2 **Nowakiewicz.**

FABRYKA MACHIN M. OSTROWSKIEGO W KOLE,
podejmuję urządzenie gorzelni i tym podobnych zakładów, tożsamo zaprowadza wszelkie żądane zmiany i co tylko w zakres mechanicznych robót wchodzi jest w możności wykonać. 148-5-4

Do wypożyczenia 15,000 złp.
od Ś-go Jana. Objąsni p. Oleszkiewicz właściciel hotelu. 230-3-2

Jest do wypożyczenia w każdym czasie kapitał **rs. 750**
o warunkach można poinformować się u Adwokata przysiężnego Kazimierza Ruszkowskiego, ul. Józefina b. Hotel Polski 1-sze piętro vis-a-vis foluszu. 249-3-2

20 CZELADNIKÓW MURARSKICH
może znaleźć stałą robotę za dobrem wynagrodzeniem u majstra murarskiego Emila Lamprecht w Turku. 232-4-3

Zawiadomiam Szanowną Publiczność m. Kalisza i okolic, iż z dniem 1 maja r. b. otworzyłem przy ulicy Warszawskiej

KSIEGARNIA
ze składem materiałów piśmiennych i rysunkowych, oraz **CZYTELNIĘ** polską i niemiecką z oddziałem dla młodocianego wieku. Polecam dobór książek na nagrody oraz gier i zagig pedagogicznych dla dzieci i młodzieży. Szanownych prenumeratorów pism periodycznych proszę o wczesne odnowienie prenumeraty. 234-3-3 **B. Szczepankiewicz.**

Nowe-Miasto nad Pilicą

WODOLECZNICA

(guber. Piotrkowska, pow. Rawski),
ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY.

Kąpiele zimne, ciepłe, parowe, balsamiczne i rzeczne. Najnowsze i najkompletniejsze przyrządy do leczenia zimnowodnego. Gimnastyka, ścieśnione powietrze, elektryczność, kumys, wody mineralne, (specjalne urządzenie dla dostarczania mleka prosto od krów). W zakładzie 100 pokoi z pościelą.—Obszerne apartamenty gościnny z fortepianem i billardem.—Dwóch stałych lekarzów w Zakładzie.—Restauracja z bufetem starannie urządzona.—Dyjetetyczne stołowanie chorych, pod bezpośrednim dozorem lekarzów.—Czytelnia dzienników i książek.—W miesiącach letnich doborowa orkiestra.—Poczta w Zakładzie.—Stacja telegraficzna o 4 godziny drogi.—Od połowy maja codzienna osobowa komunikacja wygodnymi karetami zakładowymi, bezpośrednio z Warszawą.

Zakład pod każdym względem znacznie udogodniony i skompletowany, leczy przeważnie i najskuteczniej: choroby nerwowe, katary, w ogóle, a szczególnie żołądka, kiszek, i macicy; bezpłodność, niedokrwistość; choroby zakaźne i ogólne osłabienia.

Zakład przyjmuje chorych od d. 25 kwietnia, przeważnie internów, w wyjątkowych razach eksternów. Wiele wygodnych familijnych mieszkań w mieście, dogodnie warunki letniego pobytu. Osoby, życzące leczyć się w Zakładzie, lepiej zrobią, porozumiewając się z Zarządem wcześniej, dla uniknięcia zwłok i niedogodności.

Całkowite utrzymanie licząc w to: mieszkanie, stół, leczenie, kąpiele, usługę, wynosi dziennie od 2 do 4 rubli, niezamożni i biedni przyjmowani są na zniżone ceny lub bezpłatnie.—liczba takich miejsc ograniczona, konieczne uprzednio listowne porozumienie się i świadectwo niezamożności lub ubóstwa, wydane przez Władzę lub lekarzów.

Szczegółowych objaśnień udziela Zarząd Zakładu, lub Apteka P. Kucharzewskiego w Warszawie, Senatorska, Nr. 480.

168-12-12

Dr. Pawiński, Dr. Bieliński.

SUCHOTY PŁUCNE ZAPALENIE OSKRZEL KATAR — KASZEL ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

DZIEGCIOWE PECHERZYKI

GUYOT

INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dziegicia którym napełnione są pecherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu.

M^o GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których tykietach znajduje się jego trzykolorowy podpis.

A Paris, Maison L. FRERE, 10, rue Jacob.

W Kaliszu takowych dostać można w składzie materiałów aptecznych p. B. BEATUS, przy ulicy S-go Mikołaja.

152-8-8

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ło n e c a				D n i a				K s i ęż y c a			
	Wschód		Zachód		Dziągłość		Przybyło		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
14 Czerwiec Piątek	3	42 r.	8	17 w.	16	35	8	52	8	44 w.	2	17 r.
15 " Sobota	3	42	8	17	16	35	8	52	9	37 "	3	12 "
16 " Niedziela	3	42	8	18	16	36	8	53	10	15 "		
17 " Poniedziałek	3	42	8	18	16	36	8	53	10	40 "		we dnie

OBICIA PAPIEROWE.

OBICIA PAPIEROWE.

Do księgarni, składu obrazów, listew, ram i obić

Fingerhuta i Lubelskiego przy ulicy Wrocławskiej № 154 przed kamiennym mostem, nadszedł

ŚWIEŻY TRANSPORT

OBICIA PAPIEROWYCH w przeszło 200 desentach

od skromnych do najboatszych i takowe sprzedawają się po cenach fabrycznych, o czym sz. publiczność m. Kalisza i okolicy przekonać się zechce. — Tamże przyjmują się obrazy, stało- i miedziorty, litografie, fotografie, premie i t. p. do oprawy w ramy wszelkiego rodzaju, przy najstaranniejszym wykończeniu, po nader umiar kowanej cenie 239-3 2

OBICIA PAPIEROWE.

OBICIA PAPIEROWE.



W zesłym miesiącu zakupiłem osobliście w Węgrzech z najlepszych winnic okolicy hegiolańskiej znaczną ilość



W I N A z różnych lat. Takowe mogą zale-

cić konseserom jako odznaczające się czystym smakiem i kolorem zielonkawym. Odebrawszy w tych dniach transport takowych, ufam, że przy znacznym wyborze w beczkach, jak w butelkach, wszelkim wymaganiom i gustom zadość uczynić jestem w możności. Również zaopatruję jest mój skład we wszelkie gatunki win wystających. Niemniej zwracam uwagę szanownym amatorom, że posiadam wyborny porteri angielski w butelkach, sprowadzony wprost z Londynu, czem się polecam.

Stanisław Rosenthal w Kaliszu, reprezentant domu win szampańskich 233-5-2 Minet Jeune w Reims na Kroles. Polskie.

Mam zaszczyt donieść do wiadomości szanownej Publicki, iż do apteki mojej, mieszczącej się w rynku pod № 11 vis a vis odwachu, nadszedł świeży transport

WÓD MINERALNYCH

naturalnych tegorocznego czerpania. Apteka tak jak i w roku zesłym wyrabia na żądanie wody mineralne sztuczne i Kumys.

194-12-8

A. BRYNDZA.

Kurs Gieldy warszawskiej.

Dnia 12 czerwca 1878 r.

Monety i papiery.	Cena	
	Ruble i kopejki	Grzywny i grosze
100 Imperyalu rossyjskiego	—	8
Marki państwa Niemiec.	—	47
4% listy zast. 3 okresu serji I. II. III.	100	—
5% " " " " " " " " " " " "	97	95
5% " " " " " " " " " " " "	97	95
5% " " " " " " " " " " " "	97	95
Listy Likwidacyjne za r. 100	—	—
Bilety Banku Cesarstwa serji I. II. III.	96	—
Nowa rossyjska pożyczka premjo. 1864	238	—
" " " " " " " " " " " "	333	—
Akcje Drogi Żel. Warsz. Wied. za szt. 1866	—	—
" " " " " " " " " " " "	80	—
" " " " " " " " " " " "	—	223
" " " " " " " " " " " "	131	129
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiej	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	112
5% Listy Zastawne Rossyjskie	—	—
Pożyczka Wschodnia	—	—

Wartość kup. bież. od L. Z. starych k. 188	
" " " " " " " " " " " "	237
" " " " " " " " " " " "	12

W e k s l e .

Berlin: a vista z krót. term. 300 m.	142	65
Londyn: 1 funt sterling 3 m.	9	67
Paryz: Weksel 3 m. za 300 franków	116	40
Wiedeń: Weksel 8 dni za 150 fl.	123	60
Moskwa: 100 r. 1 m.	—	—
Petersburg: 100 r. 3 m.	—	—
" " " " " a vista	—	—